

# Adam Pomieciński, Wojciech Burszta

---

## E-folklor : wstęp

---

Kultura Popularna nr 3 (33), 4-5

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech  
Józef Burszta  
Adam Pomieciński

# E-folklor – *wstęp*

Refleksja na temat współczesnego folkloru wyraźnie zmieniła swój charakter i profil. Cofnijmy się na moment do roku 1846, kiedy to William Thoms zaproponował naukową definicję „folkloru” rozumianego jako wiedza ludu (Krzyżanowski [red.], *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa 1965). Potrzeba badania folkloru doprowadziła wówczas do powstania folklorystyki jako dyscypliny naukowej, która dążyła do uchwycenia wszystkich przejawów kultury duchowej ludu. W praktyce sprowadzało się to do analiz takich form jak ludowe podania, legendy, pieśni, przysłowia czy bajki. Pomimo że folklorystyka w naturalny sposób łączyła się z etnografią badającą kulturę ludową, to wykazywała równie dużo związków z naukami filologicznymi.

Dynamika procesów społecznych jest jednak nieunikniona. Wraz ze zmianami kulturowymi, a zwłaszcza zanikiem tradycyjnej kultury ludowej, folklorystyka przekształciła się w naukę z gruntu antropologiczną, zajęłą śledzeniem zupełnie nowych form folklorystycznych. Szybkie przeobrażenia kulturowe sprawiły, że zaczęto mówić o folklorze określonych grup zawodowych, subkultur czy o folklorze miejskim. Wreszcie w dobie bujnie rozwijających się nowych technologii dostrzeżono także przejawy folkloru inspirowanego telewizją, filmem, reklamą. Folklor stał się integralną częścią popkulturowej rzeczywistości i przestał być „własnością” tylko jednej grupy. Z powodzeniem zaczęto mówić o folklorze globalnym, który przekracza bariery językowe, etniczne, narodowe. Globalna ekumena, by użyć w tym miejscu określenia zaproponowanego przed laty przez antropologa Arjun Appaduraira, wykształciła szereg możliwości komunikacyjnych, sprzyjających przekazywaniu treści w szybkim tempie i w nieograniczony sposób. Pojawienie się internetu i łatwy do niego dostęp dopełniły i przypieczerowały zmiany dotyczące charakteru samego folkloru.

Dziś wirtualna przestrzeń stała się przepastnym terytorium zarówno folklorystycznym, jak i folkloryzacyjnym. E-folklor, łączący różne środki wyrazu, dokonał recyklingu wielu gatunków kulturowych, funkcjonujących jeszcze w kulturze ludowej. Plotki czy pogłoski są przecież ważnymi „informacjami” popularnych portali internetowych, przeglądanych, czytanych i komentowanych przez miliony użytkowników wirtualnej sieci. Przesyłany drogą elektroniczną przekaz w ciągu chwili obiega świat. Digitalny folklor, bezustannie kopiowany i przetwarzany, w ludyczny bądź sensacyjny sposób zakorzenia się w naszej codzienności. Łańcuszki szczęścia wysyłane pocztą e-malilową, *per analogiam* nawiązujące do ludowej tradycji listów z nieba, są tylko jednym z wielu przykładów (często przywoływanym!) koegzystencji rozmaitych elementów kulturowych ze współczesnej i minionych epok.

E-folklor to również nowe formy i gatunki będące świadectwem jego dynamicznego rozwoju: chaty, blogi, fora, memy internetowe, serwisy społecznościowe. Wszystkie z nich są częścią sieciowych wspólnot, z których każda wytwarza opowieści o własnych „lokalnych” światach. Owe narracje multiplikowane są w niezliczonych wariantach i odmianach. Co istotne, różnorodność nowych form folklorystycznych nie jest wcale dowodem na zmniejszanie się pojemności repertuarowej współczesnego folkloru. Przeciwnie, wirtualne wspólnoty wygenerowały wiele nowych modeli komunikacyjnych przyspajających nowym sytuacjom folklorotwórczym.

Teksty zgromadzone w niniejszym numerze „Kultury popularnej” pokazują różne emanacje owego nowo-starego środowiska, jakim dla treści folklorystycznych jest internet. To codzienność, w której tkwimy, obserwujemy ją albo wręcz bierzemy udział w tworzeniu środowiska elektronicznego codziennej ekspresji folklorystycznej. Przecież sam internet w coraz większym zakresie staje się tworem „ludowej” wyobraźni, nasyconej multimedialnymi narracjami, które – podobnie jak w folklorze tradycyjnym – mają zbiorowego autora. Jeszcze nigdy w dziejach nie istniało podobnie anonimowe medium umożliwiające błyskawiczne rozprzestrzenianie się ludowych narracji o świecie, ale wcale nie jest tak, że nie jesteśmy w stanie zidentyfikować środowisk tworzących je – wystarczy wejść na fora dyskusyjne, blogi, strony fanowskie i pochylić nad wieloma innymi formami aktywności, aby uświadomić sobie, że internet odtworza w technologicznej formie potrzebę wspólnotowości. A ta ostatnia zawsze buduje się na opowieściach.

**Wojciech Józef**

**Burszta** – kierownik Katedry Antropologii Kultury w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie, kieruje także Zakładem Badań Narodowościowych Instytutu Sławiastyki PAN w Poznaniu. Jest prezesem Instytutu im. Oskara Kolberga, redaktorem naukowym półrocznika „Sprawy Narodowościowe” i przewodniczącym Komitetu Nauk o Kulturze PAN. Antropolog kultury, kulturoznawca i eseista piszący o rzeczach poważnych i ulotnych. Stypendysta Fulbrighta i Fundacji Kościuszkowskiej, wykładał w Yale, Chicago i Paryżu. Interesuje się muzyką rockową, futbolem angielskim, miłośnik i znawca kryminalów. Od 2005 roku osiadł w Milanówku; niebawem ukaże się jego książka *Wojny kultur z popnacjonalizmem w tle*.

**Adam Pomieciński** – adiunkt w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, zajmuje się tematyką współczesnych ruchów antyglobalistycznych, autor książki *Reklama w kulturze współczesnej* (Poznań 2005).